

Andrzej Ziemski

Zasadnicze pytanie, jakie pojawia się podczas studiów nad dorobkiem Edwarda Abramowskiego dotyczy realizmu i utopijności koncepcji, które głosił, wobec złożoności świata współczesnego temu na przełomie XIX i XX wieku i współczesnego nam o 100 lat później. Bez wątplenia ewolucja poglądów Abramowskiego wiązała się z jego doświadczeniami, szczególnie konfrontacją teorii z praktyką rozwiniętych państw zachodnioeuropejskich np. Szwajcarii czy Anglii, co miało miejsce na początku XX wieku.

Nie wiadomo także, jak wyglądałaby ta ewolucja na tle takich wydarzeń epoki jak zakończenie I wojny światowej i uzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Edward Abramowski kilka miesięcy wcześniej zmarł. Pozostawił jednak po sobie ogromny dorobek myśli i idei.

Trzeba stwierdzić, że mimo upływu czasu idee Abramowskiego są nadal żywe, a ich współczesne znaczenie wzrasta w miarę upływu czasu, szczególnie z powodu kolejnego kryzysu globalnego, który ukazuje miałość i nieprzystosowanie do potrzeb współczesnych społeczeństw dominującej przez 30 lat doktryny neoliberalnej zarówno w sferze gospodarczej, jak i społecznej. Pozwala to przywołać teoretyczne a także praktyczne doświadczenia kooperatywizmu i spółdzielczości, które znajdują swe odzwierciedlenie w praktyce życia społecznego i gospodarczego w XX wieku w całym świecie a wyrosły na gruncie przemysłów i doświadczeń Abramowskiego.

Polska ma niewielu myślicieli i kreatorów idei, którzy odegrali tak znaczącą rolę w sferze nauk społecznych jak Edward Abramowski. Trzeba zwrócić uwagę, że w okresie swej twórczej pracy, przez blisko ćwierćwiecze poruszał się on przynajmniej w trzech obszarach problemów:

- psychologia społeczna,
- problemy społeczne w kategoriach aktywności ludzkiej,
- problemy społeczno-ekonomiczne związane z produkcyjną działalnością człowieka i organizacją państwa.

Te trzy obszary jak gdyby wyczerpują zakres działalności Abramowskiego, choć ich konsekwencje mają daleko szerszy charakter, dotyczą bowiem organizacji systemów politycznych. W tym sensie, że jego koncepcje z drugiego okresu działalności, po doświadczeniach szczególnie szwajcarskich, wynikają z odejścia od marksizmu w kierunku własnego systemu wartości określanego jako kooperatywizm, idąc dalej w kierunku anarchizmu. Przez niektórych Abramowski określany jest jako jeden z ojców współczesnego anarchizmu.

Przemyslenia swe zawarł w takich m.in. pracach jak: Pierwiastki indywidualne w socjologii (1899), Zagadnienia socjalizmu (1899), Socjalizm a państwo. Przyczynek do krytyki współczesnego socjalizmu (1904), Zmowa powszechna przeciw rządowi (1905), i Idee społeczne kooperatywizmu (1907).

Nadrzędnym celem całej doktryny społecznej Abramowskiego i jego naczelnym postulatem moralnym, jest indywidualna wolność człowieka. Mamy walczyć o wolność Polski i o wolność każdego człowieka w Polsce – pisał. Wolność ta, w dążeniu do której Abramowski uważał się za kontynuatora tradycji socjalistów utopijnych, rozumiana jest jako zniesienie wszelkiego przymusu i wszelkiej przemocy zbiorowości nad jednostką. Za jej niezbywalne składniki uznawał m. in. nieograniczoną wolność słowa, druku, zebrań, strajków, stowarzyszeń, sumienia i religii, nietykalność osoby i domu oraz wolność nauczania – wzywając do walki z

naruszającym te wolności rządem carskim. Postulował, aby przyszłe, szanujące te podstawowe swobody obywatelskie, niepodległe i demokratyczne państwo polskie z parlamentem związanym instrukcjami wyborców, milicją narodową typu szwajcarskiego w miejsce wojska oraz szerokim samorządem miejskim i wiejskim, miało być pierwszym etapem w kierunku realizacji jego ideału wolnościowego. Abramowski dostrzegał jednak, że każde państwo, nawet najbardziej demokratyczne (za takie uważał on Szwajcarię i niektóre ze stanów USA) jest z samej istoty instytucją ograniczającą wolność jednostki. Przyczyną tego jest fakt, że jest ono organizacją przymusową. Pisał, że prawdziwa wolność jednostek staje się tutaj nieziszczalną nigdy utopią, a mniejszościom (...) mogą być narzucone ustawy w najwyższym stopniu dla nich niedogodne. Dlatego też ostatecznym celem musi być likwidacja państwa – policyjnej organizacji przymusu – i utworzenie społeczeństwa bezpaństwowego [1].

Edward Abramowski, podobnie jak inni anarchiści, był zagorzałym krytykiem własności prywatnej. Stawiał znak równości pomiędzy nią a nieszczęściem ludzkim. Twierdził, że nie ma nic „mego”, gdyż wszystko jest „nasze”. Tam gdzie jest własność tam też pojawia się ucisk polityczny. Dlatego też – twierdził, że wolnymi możemy być jedynie w anarchistycznej wspólnocie komunistycznej. Te poglądy prowadziły go w prostej linii do krytyki kapitalizmu, który jest źródłem bezrobocia, wyzysku i nędzy.

Abramowski był także krytykiem socjalizmu państwowego. Nie zgadzał się z wprowadzeniem „dyktatury proletariatu”, która przyniosłaby ze sobą nowy aparat przymusu i przemocy.

Abramowski przewidywał, że państwo socjalistyczne rozbuduje swój aparat biurokratyczny i będzie władzą nie dla mas, ale ponad masami, stając się ustrojem wyzysku, który powoła do życia nowe klasy i doprowadzi do nierówności społecznych. Jako przeciwwagę dla socjalizmu państwowego proponował socjalizm bezpaństwowy [2].

Abramowski głosił w sprawach wiary poglądy będące wówczas w kolizji z ówczesną i dzisiejszą doktryną powiązania religii z państwem. Uważał chrześcijaństwo za społeczny i moralny wyraz wolności i praw człowieka. Postrzegał je jako ideologię głoszącą równość, miłość i braterstwo. Kazanie na górze określał wręcz jako najbardziej rewolucyjny manifest, najwyższe piękno życia opierające się na miłości i wolności. Równocześnie krytkował religię jako instytucję i Kościół jako jej polityczny twór. Uważał, że człowiekowi wierzącemu potrzebny jest bezpośredni kontakt z Bogiem, wszyscy pośrednicy, a więc kler i instytucje kościelne, taki kontakt zakłócają [3].

Abramowski angażował się nie tylko w osobiste propagowanie swych idei, ale również w tworzenie instytucji, które miały te idee krzewić i praktycznie realizować. Były to tzw. koła etyków, Koła Oświaty Ludowej, Związek Towarzystw Samopomocy Społecznej, Towarzystwo Kooperatystów, z którego inicjatywy w 1908 r. powstał Związek Spółdzielni Spożywców „Społem” zrzeszający przed II wojną światową 1776 spółdzielni z 397 tys. członków oraz Związki Przyjaźni, które w praktyce przybierały najróżniejsze formy, od grup sąsiedzkich do wspólnot mistyczno-religijnych. Ponieważ ziemie polskie były na przełomie XIX i XX wieku jeszcze podzielone, próbował łączyć hasła bojkotu państwa i tworzenia dobrowolnych stowarzyszeń z hasłami narodowowyzwoleńczymi, współpracując z polskim ruchem niepodległościowym.

Analitycy polskiej sceny politycznej po II wojnie światowej wskazują, że „abramowszczyzna” zabarwiała nie tylko program ludowo-demokratycznej opozycji PSL przeciw „demokracji ludowej”, ale także działaczy socjalizmu humanistycznego w PPS. Komitet Obrony Robotników, a także niektóre lewicowe nurty Solidarności miały swoje korzenie w filozofii Edwarda Abramowskiego [4]. Był i jest on uważany za przywódcę duchowego przez tworzone w Polsce organizacje anarchistyczne.

W okresie II Rzeczypospolitej, jak też po II wojnie światowej, niektóre idee Abramowskiego znajdowały poparcie i zrozumienie w praktyce społecznej, lub też ich realizacja napotykała na szereg negatywnych uwarunkowań, o charakterze ideowym lub politycznym. Do takich wartości, które podlegały weryfikacji zaliczyć trzeba idee bezpieczeństwa, pacyfizm, idee kooperatywizmu i spółdzielczości, idee wolności i praw jednostki ludzkiej, krytyka doktryny własności prywatnej, wynikające z tego konsekwencje i inne.

Kilka uwag dotyczących idei likwidacji państw i zastąpienia ich związkami kooperatywnymi zrzeszającymi wolnych wytwórców. Otóż zrodziła się ona, co trzeba brać pod uwagę, w konkretnych warunkach doświadczeń wynikających z braku państwowości polskiej i brutalnej polityki zaborców. Można domniemywać, że to był motyw stanowiący. Nie jesteśmy w stanie określić, w jakim kierunku poszedłby w swych przemyśleniach Abramowski, gdyby dane mu było dożyć i tworzyć dalej w warunkach II Rzeczypospolitej po roku 1918. Nie wiemy, czy nie doszłoby do przewartościowania pewnych idei, które głosił, a które m.in. legły u podstaw jego rozstania się z Polską Partią Socjalistyczną, której był jednym z twórców, jako uczestnik Kongresu Paryskiego w roku 1892. Faktem jest jednak, że idea bezpieczeństwa nie znalazła pozytywnej odpowiedzi w globalnej rzeczywistości. Być może powstające, szczególnie w drugiej połowie XX wieku, związki państw, są jakimś elementem pozytywnego odniesienia się do Abramowskiego.

Idea pacyfizmu (minimum to pokojowe współistnienie państw i narodów) jest przez cały XX wiek żywa w opinii publicznej i jest odpowiedzią na dominację doktryn wojennych, które porządkowały świat. Wydaje się być ona szczególnie przystająca do sytuacji aktualnej – konfrontacji wielkich nurtów cywilizacyjnych, które znajdują ujście w ogromnej ilości konfliktów lokalnych, przenosząc globalną konfrontację w kierunku potęgowania wyścigu zbrojeń i prób utrzymania równowagi militarnej na coraz wyższym poziomie, konfrontacji ekonomicznej, kulturowej i na innych polach. Pacyfizm jako idea, nigdy do końca nieziszczalna, ma jednak ogromną siłę nośną i sytuując się na sztandarach ruchów społecznych nie może nie być brany pod uwagę w globalnym porządkowaniu świata.

Ważną, w zasadzie kluczową rolę w XX wieku odegrały idee kooperatywizmu i spółdzielczości. Zaowocowały one powstaniem i rozwojem w całym okresie alternatywnego wobec kapitalizmu i realnego socjalizmu systemu własności i aktywności gospodarczej, która do dziś ma znaczącą rolę w wielu krajach świata. Dotyczy to szczególnie tych obszarów geograficznych, na których zdołano przezwyciężyć dogmatyzm gospodarczy np. dominację własności prywatnej, czy dominację własności państwowej i gdzie dopuszczono alternatywne formy gospodarowania, a więc spółdzielczość. Stało się to m.in. w Skandynawii, ale nie tylko.

Dziś w wielu państwach, dochód narodowy w znacznej części opiera się o aktywność spółdzielczych form gospodarowania.

Potencjał ekonomiczny spółdzielczości w Europie i na świecie jest ogromny. Według analizy szacunkowej dokonanej za rok 2005 przez „Co-operatives Europe” na podstawie danych przekazanych przez 171 europejskich organizacji członkowskich Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, w Europie funkcjonowało 267 tysięcy spółdzielni, z czego 246 tysięcy w krajach Unii Europejskiej. Zrzeszały one 163 miliony członków, w tym 145 milionów w krajach UE. Spółdzielnie te zatrudniały 5,4 miliona pracowników, w tym 4,7 miliona w Unii Europejskiej. Najbardziej „uspołdzielczone” kraje Unii Europejskiej to: Francja – ponad 80 tysięcy spółdzielni,

Hiszpania – ok. 50 tysięcy, Włochy – prawie 50 tysięcy, Polska – niecałe 20 tysięcy, Niemcy – prawie 10 tysięcy, dalej Szwecja, Finlandia, Austria, Portugalia, Rumunia, Węgry, Holandia, Czechy, Bułgaria, Cypr, Estonia i inne. Biorąc pod uwagę liczbę członków spółdzielni, pierwsze miejsce zajmuje Francja – prawie 40 milionów, drugie - Niemcy – 25 milionów, trzecie - Wielka Brytania – prawie 20 milionów, czwarte - Włochy – ponad 10 milionów, piąte – Polska – ok. 10 milionów członków.

Spółdzielczość Europejska zatrudnia ogromne rzesze pracowników. Najwięcej zatrudniają następujące kraje: Francja – przeszło 1 milion pracowników, Włochy – ok. 1 milion, Niemcy – prawie 600 tysięcy, Hiszpania – ok. 500 tysięcy, Polska – ponad 400 tysięcy pracowników. Biorąc pod uwagę te dane widać, że idee spółdzielcze odniosły sukces we współczesnym świecie i w zasadzie w wielu krajach nie uległy kapitalizmowi w jego neoliberalnej formule. Dziś, po globalnym kryzysie mają szansę się odrodzić i odgrywać bardziej znaczącą rolę, choć ze względu na postęp cywilizacyjny i rewolucję przemysłową występować będą coraz istotniejsze ograniczenia dotyczące chłonności spółdzielczości na nowe technologie i wysokie poziomy kapitałowe, niezbędne w skomplikowanych procesach produkcyjnych. Rysuje się więc wyraźnie kierunek ugruntowywania pozycji spółdzielczości w sektorze usług, które odgrywają coraz większą rolę w kreowaniu poziomu PKB.

Przyszłość spółdzielczości, mimo trwającej nadal dominacji własności prywatnej we współczesnych gospodarkach, jest dobra, tym bardziej, że ma ona wielki pozytywny wpływ na kreowanie niezbędnych wartości w sferze moralnej, w sferze obyczaju i walki z plagą konsumpcjonizmu i chciwości. Spółdzielczość jest nośnikiem wartości demokratycznych, solidaryzmu społecznego, realizmu w planowaniu, uczciwości. Spółdzielczość nie tworzy kreatywnej księgowości, opiera się wyłącznie na realiach. Upadek neoliberalizmu otwiera drogę dla spółdzielczości, tym bardziej, że cały czas aktualne jest pytanie: dokąd od neoliberalizmu, które zadałem w jednym ze swoich artykułów w roku 2010 [5].

Charakterystyczną cechą przełomu XX i XXI wieku jest globalizacja, gwałtowny postęp technologiczny i wchodzenie w erę społeczeństwa informacyjnego. Towarzyszy temu zjawisko tworzenia się nowych zasad współżycia międzynarodowego – ograniczenie roli i znaczenia państw narodowych na rzecz unii kontynentalnych lub globalnych. W sferze gospodarczej zasadniczą rolę odgrywają dziś ponadnarodowe i ponadpaństwowe korporacje z rozproszonym kapitałem kierowane wg zasad hierarchicznych, bez elementów demokracji. Trwający od kilku lat kryzys globalny pokazał właściwe, skrywane wcześniej oblicze neoliberalnego kapitalizmu z nieludzką twarzą, gdzie powstał system, w którym człowiek jest trybem w maszynie, a zasadniczym kryterium działania jest zysk.

Można domniemywać, że Edward Abramowski, twórca idei świata bezpaństwowego, mimo wszystko nie zaakceptowałby kierunku jego rozwoju w XXI wieku, wiedząc, że spełnione zostało kryterium likwidacji państwa narodowego. Korporacjonizm, jako taki, okazuje się być większym zagrożeniem dla człowieka niż państwo narodowe. Mechanizmy globalne oparte m.in. o nowe technologie informacyjne sprowadzają człowieka do roli absolutnie przedmiotowej, nie jest on twórcą, kreatorem, obywatelem a wyłącznie konsumentem. Suma istniejących współzależności nie daje praktycznie człowiekowi szans na indywidualizm i samodzielność w podejmowaniu decyzji. Jest to inny świat, niż ten, który opisywał i widział w swych wizjach przyszłości Abramowski.

Jak już wspomnieliśmy idee Abramowskiego przez cały XX wiek towarzyszą społeczeństwu

polskiemu, ale także i innym społeczeństwom. Są one żywotne, niosą treści uniwersalne, które w znaczącej części znalazły swe odzwierciedlenie w praktyce społecznej. Dziś stanowią one treść wielu inicjatyw i projektów społecznych, a na tle wielkich wydarzeń mijającej epoki stanowiły punkt odniesienia w ich wartościowaniu. Dotyczy to szczególnie takich problemów jak prawa człowieka i swobody obywatelskie, treści demokracji, prawo do życia w pokoju, neutralność światopoglądowa państwa i inne. Można zaryzykować twierdzenie, że idea Unii Europejskiej zrodziła się m.in. w oparciu o dorobek Abramowskiego jako kwintesencja doświadczeń narodów naszego kontynentu, szczególnie dotkniętych skutkami dwóch wojen światowych.

Andrzej Ziemiński

Odnosiniki:

- [1] Jacek Sierpiński. Edward Abramowski. Wolnościowy Kooperatysta.
www.wiedzaiedukacja.eu
- [2] E. Abramowski. Socjalizm a państwo. Filozofia Społeczna. Warszawa 1965.
- [3] E. Abramowski, Związki Przyjaźni. Zielona Góra 1994.
- [4] W. Giełżyński, Edward Abramowski zwiastun „Solidarności”, Londyn 1986.
- [5] A. Ziemiński. Dokąd od neoliberalizmu. Przegląd Socjalistyczny nr 4/2010.

Niniejszy artykuł stanowi zapis referatu wygłoszonego w dniu 5 marca 2012 roku podczas konferencji naukowej „Edward Abramowski oraz znaczenie spółdzielczości w dobie globalizacji” zorganizowanej w Nałęczowie pod patronatem prof. Marii Szyszkowskiej przez Polski Oddział Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (SEC), Katedrę Filozofii Prawa WSZM w Warszawie, Pacyfistyczne Stowarzyszenie i Stowarzyszenie „Jutro Nałęczów”.